

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/97609,Boze-Narodzenie-w-osrodku-odosobnienia-Kielce-Piaski.html>



Kadr z filmu IPN *Światło Wolności*

ARTYKUŁ

Boże Narodzenie w ośrodku odosobnienia Kielce-Piaski

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARZENA GROSICKA 23.12.2022

„Ksiądz nie mógł nas spowiadać, bo miał tylko godzinę czasu. Olek Kania, który stanął obok mnie, powiedział: *Absolucja ogólna proszę księdza*. Ksiądz nam jej udzielił – jak żołnierzom na wojnie. Ta Msza miała niezwykłą temperaturę.

Ludzie nie widzieli się od 13 grudnia, na znak pokoju wszyscy się ściskali” – wspominał jeden z internowanych na kieleckich Piaskach.

13 grudnia 1981 r. na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w Polsce wprowadzony został stan wojenny. Pomimo naruszenia zapisów Konstytucji PRL zaczął obowiązywać dekret o stanie wojennym, dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa. Dało to komunistycznym władzom możliwość represjonowania „niepokornych” obywateli.

Do najczęściej stosowanych szykan należało internowanie. Była to przymusowa izolacja na podstawie decyzji administracyjnej, a nie wyroku sądu. Tę formę represji zastosowano przede wszystkim wobec osób, które były najmocniej zaangażowane w działalność NSZZ „Solidarność” i mogły organizować protesty lub w jakikolwiek inny sposób „zagrozić” porządkowi prawnemu stanu wojennego. W skali kraju internowano prawie 10 tysięcy osób, w regionie świętokrzyskim dokładnie 368.



Przy więziennym oknie Jan Krzysztof Kelus, 1982 r. Fot. z albumu „Internowani Białoleka’82” ze zbiorów AIPN

Ośrodek odosobnienia Kielce-Piaski

Formalnie ośrodek odosobnienia dla internowanych w Kielcach funkcjonował od 13 grudnia 1981 r. do końca 1982 r., z miesięczną przerwą. Przechowywano tu zarówno kielczan, jak i mieszkańców Radomia i innych części Polski. Największą liczbę osób odnotowano w ośrodku 15 grudnia 1981 r., kiedy przebywało tu łącznie

368 internowanych, w tym 354 mężczyzn i 14 kobiet. W kolejnych tygodniach część osób zwalniano, kobiety przewożono do innych ośrodków, głównie w Gołdapi. Według przybliżonych danych, łączna liczba internowanych, którzy przez krótszy bądź dłuższy okres przebywali na „Piaskach”, to prawie 900 osób.



Tablica pamiątkowa na ścianie aresztu śledczego Kielce-Piaski, 2021 r. Fot. Katarzyna Pronobis (IPN)

Gmach, w którym znajdował się ośrodek odosobnienia, był nowy, budowę całości zakończono w 1980 r. Kompleks więzienny otoczony był grubym murem, pokrytym drutem kolczastym. Cele miały około 10 metrów powierzchni, z jednym oknem (zabezpieczonym kratami), dwiema pryzmami piętrowymi, sanitariatem i umywalką z zimną wodą.

Długość internowania była różna – od kilku dni do kilkunastu miesięcy. Część osób po pierwszym zatrzymaniu wypuszczono na wolność, po czym ponownie zamykano. Regulamin przewidywał jedynie 2 godziny odwiedzin miesięcznie. Kontakt ze światem zewnętrznym był więc mocno ograniczony. Niejednokrotnie rodziny internowanych nie miały pojęcia gdzie przebywają ich najbliżsi.

Więzienne święta

Zgodnie z wytycznymi internowani mieli prawo do korzystania z posług religijnych po otrzymaniu zgody komendanta danego ośrodka odosobnienia. Biskup kielecki Stanisław Szymecki już od pierwszych dni stanu wojennego zabiegał o to, aby osoby objęte przymusową izolacją nie pozostawały bez możliwości korzystania z sakramentów. Po raz kolejny prosząc wojewodę o zgodę na odprawienie mszy dla internowanych, 22 grudnia 1981 r. biskup napisał:

„Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, tak drogie i bliskie sercom Polaków. To święto rodzin i dzieci, święto pokoju i radości. Proszę usilnie o wyrażenie zgody, abym mógł bądź osobiście bądź przez innego kapłana odprawić mszę św. dla internowanych w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Wierzę mocno, że taki gest ze strony władz przyczyni się do uspokojenia naszego społeczeństwa i będzie krokiem w stronę zgody i pojednania”.

W końcu biskup otrzymał zgodę na odprawienie nabożeństwa. Pierwsza msza dla internowanych na kieleckich Piaskach odbyła się 26 grudnia 1981 r. Dla osób, które zostały nagle wtrącone do więzienia, rozłączone z rodzinami i odcięte od świata zewnętrznego, było to niesamowite przeżycie. Po latach internowani wydarzenie to wspominali w następujący sposób:

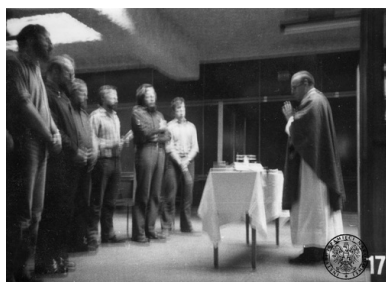
„Pierwsza Msza odbyła się w św. Szczepana, w drugi dzień świąt. Przyszedł do nas kapelan z kościoła garnizonowego. Nieopatrznie sprowadzono wszystkich z oddziału na hol. Większość z nas była praktykującymi katolikami, a nie zdążyliśmy się wypowiadać przed świętami. Ksiądz nie mógł nas spowiadać, bo miał tylko godzinę czasu. Olek Kania, który stanął obok mnie, powiedział: »Absolucja ogólna proszę księdza«. Ksiądz nam jej udzielił – jak żołnierzom na wojnie. Ta Msza miała niezwykłą temperaturę. Ludzie nie widzieli się od 13 grudnia, na znak pokoju wszyscy się ściskali. Był to bardzo wzruszający moment”.

Inny internowany relacjonował:

„W Boże Narodzenie odprawiono pierwszą mszę świętą. Odwiedził nas biskup Edward Materski i ksiądz Mieczysław Jaworski, proboszcz katedry kieleckiej, późniejszy biskup. Był to czas podtrzymania na duchu. Msze były niezwykłym przeżyciem”.

Kolejna osoba przebywająca wówczas w ośrodku odosobnienia wspominała tamto spotkanie z duchownymi następująco:

„Dostaliśmy wówczas od nich drewniane różańce. Dla nas internowanych ta wizyta była czymś nadzwyczajnym, a mnie osobiście dała wiele do myślenia”.



Msza w więzieniu którą odprawia ks. Bronisław Dembowski - wedle opisu z wkładki albumu „Internowani Białoleka'82” - mszy świętej słuchają: (od lewej) Lech Dymarski, Seweryn Jaworski, NN, Andrzej Sobieraj, Antoni Tokarczuk, Grzegorz Palka. Fot. ze zbiorów AIPN

Walka o internowanych

Biskup kielecki Stanisław Szymecki wraz z ordynariuszem diecezji sandomiersko-radomskiej Edwardem Materskim podjęli starania o uregulowanie sytuacji internowanych. Długo negocjowali z komendantem kieleckiego ośrodka warunki, na jakich duchowni będą mogli sprawować posługi kapłańskie. Ustalono, że w każdą niedzielę w ośrodku odosobnienia będą się odbywać trzy nabożeństwa. Nie było to jednak wystarczające, ponieważ zaznaczono, że w każdej z nich może uczestniczyć jednorazowo nie więcej niż 30 osób, podczas kiedy internowanych, szczególnie w początkowym okresie, było znacznie więcej.

Duchowni zwrócili się więc do władz wojewódzkich z prośbą, aby w każdą niedzielę mogli spotkać się ze wszystkimi internowanymi. Biskupi przestali w tej sprawie pismo m.in. do komisarza województwa kieleckiego. Napisali, że ograniczenia nałożone na osoby przetrzymywane na „Piaskach” naruszają prawo internowanych do udziału we mszy świętej oraz wywołują niepokój i poczucie krzywdy. Według biskupów w skutek takiego traktowania pojawiają się plany przeprowadzania głódówek i innych form protestu na terenie ośrodka odosobnienia w Kielcach.

Sytuacja zmieniła się dopiero wiosną 1982 r., kiedy liczba internowanych znacznie spadła. W marcu regulamin ośrodka został nieco złagodzony, a w kwietniu 1982 r. (prawdopodobnie w okresie Świąt Wielkanocnych) cele,

w których przebywali internowani, zostały otwarte. W dalszym ciągu trwała jednak izolacja, która dla wielu osób była traumatycznym przeżyciem. Rola Kościoła katolickiego była w tym okresie szczególnie ważna.

COFNIJ SIĘ